

dr hab. Andrzej Maciej Kaniowski, prof. UŁ
Katedra Etyki, Instytut Filozofii
Uniwersytet Łódzki

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Anny Kopeć-Kaczor pt.
*Charakter moralny i tożsamość w sporze między etyką cnót a deontologią***

W pierwszej części poniższej recenzji przedstawiony zostanie przedmiot naukowego zainteresowania Autorki przedłożonej pracy doktorskiej oraz problem naukowy, którego rozwiązanie jest celem recenzowanej rozprawy. Ocenie będzie podlegała będzie nowatorskość przedstawionego rozwiązania problemu. Warunkiem możliwości nowatorskiego rozwiązania problemu jest m.in. dysponowanie przez badacza przystępującego do realizacji powyższego zadania dysponowanie ogólną wiedzę teoretyczną oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez osobę ubiegającą się o nadanie stopnia doktora. Na tej podstawie możliwe będzie ocenienie stopnia oryginalności rozwiązania postawionego przez Doktorantkę problemu naukowego i wydanie ostatecznej oceny rozprawy mgr Anny Kopeć-Kaczor. Zamykającą recenzję konkluzję poprzedzi jednak jeszcze przedstawienie pewnych dyskusyjnych kwestii natury merytorycznej, mające służyć dalszemu pogłębieniu prowadzonej przez Doktorantkę dyskusji nad podstawowymi, podjętymi w rozprawie kwestiami.

Przedmiot rozprawy

Tytuł pracy doktorskiej magister Anny Kopeć-Kaczor oddaje dokładnie jej treść i określa, co jest głównym przedmiotem rozprawy. Doktorantka zainteresowana jest kategorią «charakteru moralnego» i kwestią tożsamości osobowej, a przede wszystkim znaczeniem moralności – a to znaczy: charakteru moralnego – jako jej konstytutywnej składowej tożsamości. Ponieważ przekonanie o tym, że tak właśnie jest, czyli że moralność jest konstytutywnym elementem tożsamości osobowej, najdobitniej artykułowane jest w etykach, których centralnym pojęciem jest pojęcie cnoty, toteż jest rzeczą zrozumiałą, że to etyki aretologiczne znajdują się przede wszystkim w polu zainteresowań Badaczki. Etyki te – przede wszystkim etyki neoarystotelesowskie – swą swoistość w znacznym stopniu zaznaczają poprzez krytyczne dystansowanie się wobec etyk deontologicznych. Dlatego też przedmiotem dociekań Autorki rozprawy będzie zarówno analiza wybranych stanowisk w ramach etyki cnoty, jak też niektórych stanowisk w ramach etyki deontologicznej. W wypadku tej ostatniej uwagę swoją – w dwu ostatnich rozdziałach pracy, w rozdziale IV i V – skupia Autorka rozprawy na poglądach Kanta i nawiązującej do Kanta (acz «zaadaptowanej» u Arystotelesa) Christine Korsgaard, Autorki komentowanej szeroko pracy o źródłach normatywności. Zarówno w prezentowanej przez Doktorantkę interpretacji etyki Kanta, jak też w rekonstruowanym przez nią stanowisku Christine Korsgaard pierwszorzędno znaczenia nabierają te aspekty i momenty tych koncepcji, które dają się odczytać – w przekonaniu interpretatorów tychże koncepcji – jako bliskie Arystotelesowi oraz współczesnym kontynuatorom etyki cnoty.

Nim jednak przejdzie Doktorantka do przedstawiania i interpretowania tych dwu stanowisk, będących ilustracjami paradygmatu deontologicznego w etyce, najpierw, w dwu pierwszych częściach pracy, zarysuje, w rozdziale I, spory wokół pojęcia tożsamości osobowej oraz krytyki wysuwane pod adresem tego pojęcia (odtworząc przy tej okazji dość obszernie poglądy w tej kwestii współczesnego adwokata, obrońcy pojęcia tożsamości osobowej, Charles'a Taylora), zaś w rozdziale II – dokumentując tezę powiadającą, że «charakter moralny jest istotną składową tożsamości osobowej» – szeroko omówi szczególnie doniosłe, z punktu widzenia tematu rozprawy, czyli kwestii charakteru moralnego jako istotnej składowej tożsamości osobowej, spory, jak i ważne wątki zarówno klasycznej, jak i współczesnej etyki cnoty (a przy tej okazji przedstawi, w sposób usystematyzowany, arystotelesowską etykę cnót, skupiając uwagę na arystotelesowskim ujęciu charakteru moralnego i jego wpływie na współczesną etykę cnót).

Centralne miejsce w rozprawie przypada rozdziałowi, który obszernie odtwarza (liczy bowiem ponad 40 stron z 187 stron tekstu rozprawy) nie tylko pewne wątki z koncepcji Alasdaira MacIntyre'a, ale – jak to jest powiedziane w tytule rozdziału – odtwarza «filozofię» tegoż autora, stojącego na stanowisku, że «moralność jest warunkiem tożsamości jednostki». Wagę tejże filozofii uzasadnia Doktorantka w następujący sposób:

„MacIntyre jest myślicielem wobec którego też trudno przejść obojętnie. [...] Warto [...] czytać jego prace jako element szerszej tradycji, mianowicie etyki cnót. Koncepcja charakteru moralnego, który współtworzy tożsamość osobową jednostki, troski o samego siebie, budowania swojej samowiedzy w oparciu o cnoty, których nabywa się w społeczeństwie, wydaje się aktualna, tzn. może stanowić alternatywę dla współczesnych ujęć redukcjonistycznych, które proponują rezygnację z pojęcia tożsamości osobowej. Troska o moralność ufundowaną na dobrach wspólnych oraz troska o siebie jako istotę istniejącą w czasie, której zadaniem jest dbanie o spójność własnej tożsamości, integrowanie wydarzeń ze swojego życia w formie narracji, nie pociąga za sobą konieczności przyjęcia «metafizycznej biologii». [...] MacIntyre nie tylko zakłada konieczność pracy nad sobą, ale także podkreśla wagę samorozumienia. Własna tożsamość staje się problemem, przed którym staje człowiek, a równocześnie zadaniem. Przy czym tym, co umożliwia jej konstytucję (nigdy nie ostateczną), nadaje jej jedność, umożliwia trwanie w czasie, jest moralność. Człowiek staje się sobą, zyskuje określoność na drodze poszukiwania moralnego dobra. Warunkiem sukcesu owych poszukiwań jest nabywanie cnót, a więc kształtowanie przez jednostkę własnego charakteru moralnego” [S. 117].

Można powiedzieć, że w tej podsumowującej omawianie poglądów Alasdaira MacIntyre'a charakterystyce Doktorantka zawarła wszystkie niemal najistotniejsze elementy podzielanego przez siebie poglądu na będącą przedmiotem rozprawy kwestię.

W rozdziale pierwszym ukazana zostaje kontrowersyjność kategorii «tożsamość osobowa» oraz przedstawione są krytyki tego pojęcia, jak też wczesna odpowiedź na te krytyki. Autorka rozprawy wyróżnia trzy dyskursy tożsamościowe: dyskurs antymetafizyczny, dyskurs antykartezjański i dyskurs antyhumanistyczny. Zaprezentowany w tym rozdziale został pogląd opowiadający się za koniecznością odrzucenia pojęcia «tożsamość». Intencją Doktorantki jest jednak wykazanie, że przekonujące racje wysuwane są przez reprezentantów tych stanowisk,

które nie tylko bronią tożsamości osobowej, lecz nadto każą ujmować ją właśnie jako kategorią moralną. Rozdział drugi poświęcony jest temu, co etycy mieli do powiedzenia na temat charakteru moralnego, traktowanego jako istotna składowa tożsamości osobowej. Wzorcowy charakter, jeśli chodzi o pojmowanie charakteru moralnego, ma mieć jego arystotelesowskie ujęcie, które w największym stopniu wpłynęło na współczesną etykę cnót.

O ile przedmiotem dwu pierwszych rozdziałów są pewne pojęcia – tożsamość, cnota, charakter moralny – i prowadzone wokół tych pojęć dyskusje i spory, o tyle w trzech pozostałych rozdziałach rekonstruowane są poglądy na interesujące Doktorantkę kwestie, z jednej strony, dwojga współczesnych badaczy etyki: Alasdaira MacIntyre’a i Christiane Korsgaard, z drugiej zaś, poglądy Immanuela Kanta, oskarżanego przez niektórych rzeczników etyki cnoty o zdeformowanie etyki (która niegdyś była właśnie etyką cnót, zaś za jego sprawą centralnymi pojęciami uczyniła pojęcie «obowiązku moralnego», «słuszności» tudzież «moralnej powinności»), bądź też uznanego za głosiciela przekonań moralnych, które miały rzekomo – a twierdziła tak Gertrud E. M. Anscombe – nie wytrzymać próby czasu.

Celem realizowanego w ramach rozprawy doktorskiej przedsięwzięcia badawczego jest, po pierwsze, pokazanie, iż nietrafnym jest stanowisko odrzucające kategorię «tożsamości osobowej», zajmowane dziś przez «entuzjastów post- i transhumanizmu», uznających, że akceptacja tej kategorii oznaczać musi powrót do kartezjańskiej wizji tożsamości podmiotu; po drugie, wykazanie, że za podstawową składową tożsamości osobowej uznać należy charakter moralny; i po trzecie wreszcie, że pewne istotne – jak twierdzą reprezentanci etyki cnoty – składowe rozumienia kategorii tożsamości osobowej, której elementem konstytutywnym jest charakter moralny, obecne są i pełnią też kluczową rolę nie tylko w etykach cnoty, ale także w konstrukcjach podmiotu formułowanych w ramach paradygmatu etyki deontologicznej – czy to przez Immanuela Kanta, czy też przez Christine Korsgaard. Autorka cel swej pracy formułuje następująco:

„W niniejszej pracy pragnę przede wszystkim przyjrzeć się tym, którzy restytuując pojęcie tożsamości osobowej, robią to na gruncie dwóch tradycji: etyki cnót i deontologii. Obrona tożsamości osobowej wiąże się z określonym rozumieniem tego pojęcia, tj. jako pewnej kategorii normatywnej. Stawanie się sobą, kształtowanie siebie jest równoznaczne z samozobowiązaniem [...]. Z wytworzeniem w sobie pewnej świadomości normatywnej zorganizowanej wokół pewnych dóbr, do ochrony których jednostka czuje się zobowiązana” [s. 30 n.].

Przedmiotem oceny, jakiej należy dokonać w niniejszej recenzji będzie to, czy i jak udaje się Doktorantce zrealizować zarysowany tu plan i osiągnąć zamierzone cele.

Rozległa wiedza teoretyczna warunkiem oryginalności rozwiązania problemu naukowego

Rozległy materiał z zakresu myśli etycznej i filozoficznej, zaprezentowany w recenzowanej rozprawie, jak też umiejętność jego przedstawiania i analizowania, świadczą o dysponowaniu przez Doktorantkę ubiegającą się o uzyskanie stopnia doktora dobrym rozeznanie w ogólnej wiedzy teoretycznej z zakresu dyscypliny, w której ubiega się o stopień. Świadczy o tym zarówno trafne rekonstruowanie poglądów przedstawiciela antycznej filozofii, Arystotelesa,

wnikliwe omawianie i analizowanie poglądów współczesnych filozofów: Alaisdaira MacIntyre'a i Christine Koorgsgaard, a także Charles'a Taylora, jak też dobre rozeznanie w – upowszechniających się w szczególności w pewnych anglosaskich kręgach badaczy i komentatorów myśli Kanta – poglądach na temat miejsca cnoty w etyce Kanta, roli uczuć, a zwłaszcza kwestii obecności i miejsca teleologii w myśli etycznej tego filozofa.

Trzeba tu też podkreślić – i pozytywnie ocenić – znajomość przez Doktorantkę rozległej literatury przedmiotu a także umiejętność wychwytywania w przywoływanych tekstach i głoszonych tam poglądach rzeczy istotnych, jak również umiejętność wydobywania najistotniejszych elementów myśli danego autora, tudzież składowych analizowanych – czy też tylko omawianych – koncepcji. Zakres tego rozeznania w literaturze przedmiotu jest, jak już wyżej powiedziane, szeroki. Sięga bowiem od antyku, poprzez nowożytność (w tym dyskusje wokół pojęcia tożsamości prowadzone przez Locke'a czy Hume'a), po współczesnych reprezentantów etyki cnoty, a także modnych autorów opowiadających się za odrzuceniem pojęcia tożsamości osobowej, którymi są głosiciele post- i transhumanizmu.

Na podkreślenie zasługuje też – nie zawsze przez rodzimych badaczy posiadane – zaznajomienie z dokonaniem polskich autorów zajmujących się daną problematyką czy poglądami danego filozofa. Mgr Kopeć-Kaczor właśnie tak w swej pracy badawczej postępuje – uwzględnia także prace polskich autorów, co widać przy rekonstruowaniu przez Doktorantkę poglądów głoszonych przez przedstawicieli etyki cnoty, Charlese'a Taylora, Alaisdara MacIntyre'a a także Immanuela Kanta. (W niektórych przypadkach, konkretnie chodzi tu o analizę zarzutów pod adresem poglądów MacIntyre'a, jest nawet tak, że przedstawianie i ustosunkowywanie się do zarzutów kierowanych pod adresem jego poglądów przez rodzimych autorów nie zostawiło już najwyraźniej miejsca na zanalizowanie polemik i zarzutów, jakie formułowane były i są wobec jego poglądów w literaturze światowej.)

Umiejętność samodzielność prowadzenia pracy naukowej warunkiem oryginalności rozwiązywania problemu naukowego

Od osoby ubiegającej się o uzyskanie stopnia doktora należy oczekiwać legitymowania się umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Recenzowana tu rozprawa doktorska jest – w wielu jej aspektach – potwierdzeniem posiadania przez mgr Annę Kopeć-Kaczor tego rodzaju umiejętności. Takim pierwszym świadectwem dysponowania tymi umiejętnościami jest już sama konstrukcja pracy, odznaczająca się czytelną i przekonująco sformułowaną logiką, polegającą na ułożeniu toku analiz i wywodów w sposób jak najlepiej odpowiadający celom badawczym, czyli wyeksplikowaniu i obronie sformułowanych na wstępie tez. Przekonującym potwierdzeniem posiadania przez Doktorantkę umiejętności skonstruowania toku prezentacji i opracowania toku wyvodu jest pomyślna realizacja w taki właśnie sposób pomyślanego i skonstruowanego zamierzenia badawczego. Ta logika konstrukcji całej rozprawy znajduje też pomniejsze odzwierciedlenia w uporządkowaniu wywodów poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów rozprawy.

Istotnym kryterium posiadania umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej jest też umiejętność operowania językiem naukowym z pełnym poszanowaniem reguł poprawnej i eleganckiej polszczyzny. W recenzowanej pracy nie ma żadnych widocznych śladów

niespełniania tego wymogu. Poprawnością odznaczają się poszczególne zdania, zaś ciągi zdań są ciągami w zrozumiały sposób oddającymi tok myśli Badaczki.

Do prowadzenia samodzielnie pracy naukowej potrzebna jest umiejętność trafnego doboru literatury przedmiotu. W recenzowanej rozprawie ilość wątków i ilość omawianych stanowisk jest tak znaczna, że przywoływanie obszernej literatury, która mogłaby zostać uwzględniona, jest naturalnie niemożliwe. Konieczne jest dokonywanie wyboru. Potwierdzeniem posiadania umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej jest umiejętne przeprowadzenie selekcji ogromnych zasobów literatury, jakimi dziś – w odniesieniu do poruszanych w rozprawie kwestii – na ogół dysponujemy, i też jej trafne wykorzystanie. Tak właśnie jest w recenzowanej rozprawie, co też potwierdza posiadanie przez Doktorantkę umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Oryginalność rozwiązania problemu naukowego

Specyfika badań prowadzonych w zakresie historii myśli czy historii filozofii polega na tym, iż nie tyle rozwiązanie jakiegoś konkretnego problemu badawczego bywa podstawowym celem tego rodzaju badań, tylko zrozumienie i trafne uchwycenie – tym samym: przedstawienie – jakiejś koncepcji czy zespołu koncepcji oraz toczonych wokół tych koncepcji dyskusji i sporów. W wypadku recenzowanej rozprawy, reprezentującej ten typ dyscyplin, można zarówno mówić o trafnym uchwyceniu i przedstawieniu szeregu rozpatrywanych poglądów i stanowisk, jak też o pewnym «problemie naukowym», którego rozwiązaniu miały służyć prowadzone w rozprawie badania i rozważania. Tym zagadnieniem, a właściwie trzema takimi zagadnieniami będą, po pierwsze, kwestia sprowadzająca się do pytania, czy istnieją wiarygodne – alternatywne w stosunku stanowiska zajmowanego przez krytyków kategorii tożsamości osobowej – koncepcje, które ukazywałyby możliwość i uwiarygodniały zasadność operowania kategorią tożsamości osobowej, która też nie byłaby już kategorią obciążoną ułomnościami, jakie jej krytycy przypisują koncepcjom tożsamości formułowanym w kartezjańsko-kantowskiej tradycji filozofii podmiotu; po drugie, takim zagadnieniem jest kwestia możliwości i zasadności uznania, że konstytutywnym składnikiem tożsamości osobowej musi być moralność, czy też – jak to będzie określone w ramach etyki cnoty – charakter moralny; i wreszcie po trzecie, takim zagadnieniem, o którego rozwiązanie by w rozprawie chodziło, jest kwestia wyrażająca się w pytaniu, czy pomiędzy do niedawna ostro sobie przeciwstawianymi paradygmatami etycznymi: etyką cnoty i etyką deontologiczną, nie istnieją jednak istotne powinowactwa i czy co do pewnych podstawowych założeń etyka deontologiczna i etyka cnoty nie będą się ze sobą dalece zgadzały.

W wypadku wszystkich tych trzech zagadnień Doktorantka sprostała wyzwaniu, jakim było „rozwiązanie problemu naukowego” – oczywiście sprostała na tyle, na ile jest to możliwe w tak specyficznych dyscyplinach, jak badania nad naszą filozoficzną samowiedzą, czyli naszymi wyobrażeniami na temat nas samych (czy też wyobrażeniami o nas samych). Rozwiązanie tych zagadnień polegało na wskazaniu alternatywnych, wspartych racjami mogącymi do danego poglądu przekonywać, odpowiedzi na postawione pytania.

Pewnego komentarza wymaga wprowadzie zaprezentowane „rozwiązanie” trzeciego ze sformułowanych wyżej problemów naukowych, o czym będzie mowa w znajdujących się

poniżej Uwagach. Niemniej jednak można uznać, że Doktorantka przedstawiła takie wiarogodne racje, przemawiające na rzecz bronionych w rozprawie tez, co też w konsekwencji upoważnia do tego, by uznać, że ten podstawowy wymóg stawiany przy ubieganiu się o uzyskanie stopnia doktora w dyscyplinie filozofia został przez mgr Annę Kopeć-Kaczor spełniony.

Przed sformułowaniem końcowej konkluzji należy ustosunkować się jeszcze do pewnych dyskusyjnych kwestii merytorycznych.

Dyskusyjne kwestie merytoryczne

Mnogość materiału, mnogość koncepcji, które są przez Doktorantkę przywoływane i komentowane dostarcza też licznych zachęt do tego, by wejść w dyskusję, niekiedy polemikę, z bardzo wieloma prezentowanymi w rozprawie koncepcjami i by chcieć wskazać na możliwe inne podejścia do poruszanych w doktoracie kwestii. Nie jest to jednak podstawowe zadanie recenzenta rozprawy w postępowaniu o nadanie stopnia doktora, ani też nie jest to w ramach niniejszej recenzji możliwe. Dwóm jednak sprawom należy poświęcić chwilę uwagi. Są to bowiem kwestie natury dość ogólnej i też o podstawowym znaczeniu – czy to dla naszego myślenia o tożsamości, moralności i racjonalności, czy też dla odczytywania myśli najwybitniejszych przedstawicieli filozofii w ogóle i filozofii moralnej, a w tym konkretnym wypadku: odczytywania myśli Immanuela Kanta.

Taką kwestią natury ogólnej i mającą bez wątpienia znaczenie podstawowe, jest pojawiająca się już od pierwszych stron rozprawy Doktorantki – wprawdzie w wielu jej miejscach raczej jedynie sygnalizowana użytym rzeczownikiem «racjonalność» bądź przymiotnikiem «racjonalny» niżli eksplikowana – kwestia racjonalności praktycznej. Bliższego wyeksplikowania pojęcia racjonalności praktycznej – w jej pewnym wybranym rozumieniu – dokonuje Doktorantka przy okazji przedstawiania poglądów MacIntyre'a. I właśnie ta koncepcja i to rozumienie racjonalności praktycznej budzić może obiekcje.

Racjonalność to roszczenie do ponadpartykularnej ważności, to roszczenie do w jakiś określony sposób rozumianej «obiektywności». To roszczenie, ta obiektywność muszą być w czymś ufundowane. Według MacIntyre'a roszczenie do obiektywności może mieć swoją podstawę bądź w «obiektywnych potrzebach», odczytywanych z pomocą naturalistycznej antropologii, bądź w wiążącej daną wspólnotę mocy tradycji, utrwalanej poprzez określone wspólnotowe praktyki. Z jednej strony tą obiektywną podstawą racjonalności będzie zatem substancjalnie rozumiane dobro w postaci potrzeb wynikających z biologicznej natury człowieka, z drugiej zaś strony – zastany normatywny konsens w postaci wspólnotowych praktyk i wiążących wspólnotę tradycji. Jednocześnie MacIntyre oczekuje od członków tego rodzaju wspólnot zdolności krytycznego odnoszenia się do praktyk własnej wspólnoty. Innymi słowy: ufundowanie racjonalności – czyli tego, co ma mieć walor ponadpartykularnej ważności – w tradycji i wspólnotowych praktykach ma nie być przeszkodą w transcendowaniu tego – zastanego i utrwalanego poprzez wspólnotowe praktyki – normatywnego konsensu.

Dopuszczenie możliwości jakiegoś rodzaju wykraczania poza ten zastany konsens świadczy o tym, iż MacIntyre ma świadomość niebezpieczeństw, jakie niesie ze sobą jego teza o ugruntowaniu racjonalności we wspólnocie i wspólnotowych praktykach, a tym samym

1/2

ugruntowaniu we wspólnocie i wspólnotowych praktykach również moralności, która stanowić ma rdzeń tożsamości osobowej. Żeby zilustrować to niebezpieczeństwo w sposób dość prosty, ale, jak się zdaje, też dość przekonujący, wystarczy się odwołać do pewnego niebywale aktualnego przykładu racjonalności ufundowanej we wspólnotowych praktykach. Nie można wszak odmówić spójności wspólnocie – a jej wspólnotowym praktykom nie można odmówić praktycznej racjonalności, będącej też racjonalnością panującą w tej wspólnocie moralności – jaką jest wspólnota Rosjan afirmujących w swej ogromnej większości działania zmierzające do unicestwienia Ukrainy.

Jaki wniosek można wyciągnąć z tej negatywnej ilustracji MacIntyre'owskiej afirmacji wspólnoty i wykształconych w jej ramach cnót? Wniosek, jaki się na podstawie tego przykładu nasuwać powinien, brzmi: jedynie transcendując ową empiryczną wspólnotę, możemy uzyskać narzędzia pozwalające na krytykę tejże formy racjonalności, sprzęgniętej z tą właśnie empiryczną wspólnotą. Transcendowanie normatywnych ograniczeń narzucanych przez przynależność do ufundowanej we wspólnotowych praktykach empirycznej wspólnoty jest możliwe albo na sposób umiarkowany, albo na sposób radykalny. Za umiarkowane transcendowanie zastanej formy wspólnoty uznać należy transcendowanie polegające na odwoływaniu się do normatywnego samowyoobrażenia danej wspólnoty o samej sobie, czyli do jej idealnego obrazu samej siebie. W przywołanym tu przykładzie będzie to polegało na odwoływaniu się do wyobrażenia wspólnoty bohaterskich Rosjan, którzy nigdy nie są agresorami, tylko zawsze są tymi, którzy spieszą innym z pomocą i przynoszą im wyzwolenie. Faktyczne działania członków tak siebie postrzegającej wspólnoty, mogące odbiegać od tego normatywnego wyobrażenia, mogą być wówczas nawet i napiętnowane czy krytycznie oceniane, tyle tylko, że normatywne samowyoobrażenie tej wspólnoty i ich członków nie ulegnie tu zmianie.

Radykalne transcendowanie zastanego normatywnego konsensu polegałoby natomiast na krytycznym ocenianiu faktycznych działań członków wspólnoty przez pryzmat zasad czy norm, które winny leżeć u podstaw wszelkich wspólnot i kolektywnych praktyk – oceny czynów poszczególnych członków zbiorowości nie przesłaniałoby wówczas żadne substancjalne normatywne wyobrażenia własnej wspólnoty i osobowej tożsamości jednostek, czyli własne o sobie wyobrażenie członków tej wspólnoty. Tak rozumiana racjonalność praktyczna jest jednak racjonalnością występującą w radykalnie uniwersalistycznym roszczeniu do racjonalności, którego wysuwanie, jest jednak według MacIntyre'a, zupełnie nieuprawnione. Racjonalność występująca z radykalnie uniwersalistycznym roszczeniem to racjonalność zdolna «widzieć znikąd»: *The View from Nowhere*. Problem przed jakim tu stajemy, z którego MacIntyre zdaje sobie sprawę, nie próbuje jednak go rozwiązać, uznając zapewne, że jest on nierozwiązywalny, to problem: *jak mając świadomość osadzenia każdej formy racjonalności praktycznej w jakiejś określonej tradycji, przyznać racjonalności praktycznej wykształconej w tradycji myśli zachodniej (w czasach postmetafizycznego myślenia) ważność uniwersalną?* Z tym problemem stara się natomiast uporać z Jürgen Habermas, rozwijając koncepcję racjonalności komunikacyjnej jako racjonalności wprawdzie wykształconej w określonych przygodnych okolicznościach kulturowych, jednak mogącej zgłaszać uniwersalistyczne roszczenie. Czy jego rozwiązanie jest zadowalające, jest inną sprawą, ale świadomość, że to jest właściwy problem,

z którym trzeba się zmierzyć, na pewno Habermas ma, MacIntyre zdaje się natomiast rezygnować z próby uporania się z tym problemem.

Krótko mówiąc: prezentowane przez MacIntyre'a podejście do kwestii racjonalności praktycznej jest mało satysfakcjonujące i niesie z sobą niebezpieczeństwo li tylko pozornie krytycznego odnoszenia się do działań i praktyk, które z punktu widzenia moralności zgłaszającej uniwersalistyczne roszczenie uznane muszą być za naganne.

Drugą kwestią merytoryczną, o której przy okazji recenzowania rozprawy mgr Anny Kopeć-Kaczor należy wspomnieć, to kwestia interpretowania i w ogóle naukowego zajmowania się myślą Immanuela Kanta.

Autorka rozprawy ma dobre rozeznanie w tym, jak dziś bywa interpretowana myśl Kanta – czy to przez niektórych rodzimych komentatorów jego myśli, czy też przez część autorów zajmujących się tą myślą w angloamerykańskim obszarze językowy. Zwracam tu uwagę na tę perspektywę patrzenia na Kanta i interpretowania jego myśli, gdyż jest to na ogół perspektywa, w której to, co twierdzi Kant interpretatorzy starają się dopasować do własnych przeświadczeń i poglądów. Etyka Kanta jawi się wówczas jako na przykład etyka przyznająca istotne miejsce pojęciu cnoty, jako etyka teleologiczna, jako etyka, w której substancjalne wyobrażenie dobra jest nieodzownym punktem odniesienia dla formułowania sądów normatywnych. Wprawdzie nie tylko autorzy z obszaru anglojęzycznego w taki właśnie sposób postrzegają Kanta i jego etykę, ale to przede wszystkim oni mają ku takiego „odradykalizowującemu” kantowski deontologizm spojrzeniu szczególną inklinację.

Doktorantka ma niewątpliwie rozeznanie, gdy chodzi o takie właśnie podejście do etyki Kanta. I też z pomocą takich właśnie interpretacji skutecznie może przeprowadzić swoją tezę o istnieniu istotnych zbieżności i punktów wspólnych pomiędzy etyką cnoty i kantowską etyką deontologiczną. Ponieważ takie „odradykalizujące” deontologizm interpretowanie myśli Kanta jest dość rozpowszechnionym podejściem, nie zamierzam czynić tu Doktorantce, z tego że ku takim interpretacjom się skłania, jakiegoś poważnego zarzutu. Raczej chodziłoby tu o uświadomienie pewnej kwestii i o uczulenie na nią na przyszłość.

Cechą tych odradykalizujących deontologizm interpretacji etyki Kanta jest to, że nie są to na ogół interpretacje osadzone w całościowo zakrojonej rekonstrukcji etyki Kanta, lecz raczej są interpretacjami punktowo nawiązującymi do pewnych wątków i elementów tej złożonej i rozległej konstrukcji, jaką jest etyka Kanta. Jeśli zaś w interpretacjach tych podejmowana jest próba syntetycznego przedstawienia całości etyki Kanta, to odpowiadające oczekiwaniom interpretatora rozumienie jednego z aspektów projektowane jest następnie na całość syntetycznej prezentacji Kantowskiej etyki. Niech ilustracją tej „praktyki interpretacyjnej” będzie projektowanie na całość etyki Kanta swoistego odczytania treści zawartej w trzeciej formule imperatywu kategorycznego, mianowicie odczytania imperatywnego polecenia, by «człowieczeństwa tak w swej osobie, jako też w osobie każdego innego używać zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka» jako świadectwa teleologizmu, mającego też być kluczową własnością etyki Kanta. Całościowe podejście do etyki Kanta, nie próbujące jej odczytywać przez pryzmat swoiście odczytanego pewnego jej fragmentu, wymagałoby jednak uzgodnienia

bronionej w tym momencie tezy o teleogizmie etyki Kanta z tym, co – w istocie o teleologizmie właśnie – ma Kant do powiedzenia w «Twierdzeniu I» z pierwszej księgi analityki czystego rozumu praktycznego, gdzie powiada:

„Wszelkie pryncypia praktyczne, który zakładają pewien przedmiot (materię) władzy pożądania jako motyw determinujący wolę, są bez wyjątku empiryczne i nie mogą one stanowić praw praktycznych”.

Właściwe interpretowanie stanowiska Kanta w kwestii teleologizmu wymagałoby zatem zastanowienia się, jak to jednoznaczne odrzucenie teleologizmu każe odczytywać teleologizm zdający się być obecnym w trzeciej formule imperatywu kategorycznego.

Uwagi

Rozprawa mgr Anny Kopeć-Kaczor jest bardzo dobrze opracowana pod względem językowym i redakcyjnym. Rzadko bardzo trafiają się tego rodzaju usterki. Kłopotliwe jest natomiast niepodawanie w przypisie choćby części tytułu dzieła wcześniej przywołanego i podawanie jedynie nazwiska autora, po którym jest tylko podane: „dz. cyt., s. ...”, jak to jest np. w przypisie 406 na stronie 150.

Podsumowanie

Wywody przedstawione w przedłożonej przez mgr Annę Kopeć-Kaczor rozprawie doktorskiej świadczą o spełnieniu przez Doktorantkę podstawowego wymogu stawianego przy ubieganiu się o uzyskanie stopnia naukowego doktora, mianowicie o przedłożeniu oryginalnego rozwiązania problemu naukowego. Należy nadto dodać, że Autorka rozprawy legitymuje się obszerną ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie filozofii i posiada umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Wszystko to upoważnia do dopuszczenia mgr Anny Kopeć-Kaczor do następnych etapów w procedurze o nadanie stopnia doktora.

Anny K. Kacior